

DZIENNIK OSTROWSKI

JEDYNE PISMO CODZIENNE W POŁUDNIOWEJ WIELKOPOLSCE

Rok 4

Ostrów (Wlkp.), niedziela, dnia 5 kwietnia 1936 r.

Nr. 81

Wymłócić cepami

W prasie powstał nietylko mały huczek, ale i rzetelny huk spowodu gwałtownego wzrostu wydatków budżetowych samorządu miejskiego miasta Warszawy. Pierwszy strzał padł z trybuny sejmowej w mowie posła Jedyńaka, który m. in. wspomniał, że ostatnio zarząd miasta Warszawy przeniósł na emeryturę 3 tysiące pracowników, zwiększając tem znakomicie wydatki emerytalne i naruszając równowagę budżetu miasta. Komisaryczny prezydent miasta p. Starzyński rozesłał w odpowiedzi na to do szeregu osób, list, w którym stara się odeprzeć stawiane mu zarzuty. Wobec zamknięcia sesji sejmowej sprawa nie wróciła na trybunę parlamentarną, lecz poseł Jedyńak rozpisal do szeregu posłów i senatorów swoją pisemną replikę, w której raz jeszcze przygważdza błędną gospodarkę p. Starzyńskiego, zaznaczając, że:

„... wzrost wydatków na świadczenia dla personelu miasta w zarządzie ogólnym, który z 10.700.000 zł w roku 1934-35 osiągnął poziom ponad 18 milionów złotych w preliminarzu na rok bieżący, obejmuje wydatki nietylko „Centrali Zarządu Miasta“, ale ponadto koszty personalne zarządów wydziałów administracyjnych, zakładów miejskich, oraz część emerytur — nie wytrzymuje krzywki. Właśnie wszystkie wymienione świadczenia są wyraznie konsumcyjne i tem samem prezydent miasta stwierdza wzrost konsumpcyjności gospodarki samorządowej, pozostającej pod jego kierownictwem“.

Nie interesują nas szczegóły warszawskiego budżetu, ważne jest tylko stwierdzenie, że w okresie, którego zasadniczym znamieniem winna być oszczędność gospodarki publicznej, prowadzi się politykę budżetowego wzrostu wydatków. Jakby zaś na poparcie zarzutów, stawianych p. Starzyńskiemu, ustąpił z tymczasowej rady miejskiej m. Warszawy znakomity znawca spraw samorządowych min. Maurycy Jaroszyński, składając oświadczenie, że nie godzi się z obecną polityką finansową stolicy.

Obowiązkiem naszym jest przygwoździć te fakty. Dla społeczeństwa może być rzeczą obojętną, kto robi wydatki — czy państwo czy samorząd; natomiast należy położyć nacisk na stwierdzenie, że są to pieniądze podatkowe. Błędną gospodarkę p. Starzyńskiego czy innego szafarza grosza publicznego zapłaci w końcu podatnik, któremu komornik wysupła ostatnią złotówkę z kieszeni. I jeżeli stajemy na stanowisku konieczności państwowych, jeżeli musimy utrzymać przymus podatkowy, to w interesie dobra publicznego musimy żądać przymusu oszczędzania, przymusu ścisłego rozrzućności w budżetach publicznych. Maleją dochody obywateli, spadają wpływy podatkowe a więc muszą maleć wydatki publiczne. Kto nie umie przystosować się do tych wymogów chwili, musi zrezygnować z zajmowanych zaszczytnych stanowisk.

Ministerstwo skarbu wydało ostatnio szereg pożytecznych zarządzeń, mających ukrócić marnotrawstwo grosza publicznego, że wspomniemy chociażby raz jeszcze okólnik o skrupulatnem badaniu potrzeby kupna nowych aut dla urzędów.

Ale to jeszcze mało. Zdajmy sobie przecież z tego sprawę, że deficyt budżetowy ostatnio coprawda systematycznie malał, ale że mimo to istnieje. Nie będziemy się kłócić o to, czy w bieżącym roku będziemy mieli deficyt jawny czy ukryty. Powstaje bowiem potrzeba ciągłych, drastycznych nawet oszczędności. Potrzeba tem konieczniejsza, że pociągnięto społeczeństwo do tak wielkich ofiar na rzecz państwa.

Nie będziemy wyliczać raz jeszcze wszystkich nowych obciążeń podatkowych, które spadły w ostatnich miesiącach na głowy podatników. Wspomniemy tylko o sprawie — emerytów. Nie dyskutujemy nawet tematu emerytur zaborezych. Zapytajmy natomiast jak musi czuć się emeryt-oficer wielokrotnie ranny, któremu zaliczono na 1 kwietnia do marnej emerytury lata służby w legionach polskich tak, jakby służył w wojsku zaborcy? Takimi zarządzeniami przeciuga się nietyl-

Pięć samolotów włoskich nad Adis-Abeba

Lotnisko abisyńskie zasypane gradem kul



Berlin, 4. 4. — Według Radjo-depezy z Adis Abeby dziś o godz. 7.30 rano nad stolica Abisynji przeleciało 5 włoskich samolotów pociągowych, które dokonały lotu wywadowczego.

LONDYN. (Tel. wł.) — Donoszą z Adis Abeby, że po rannym przelocie 5 aparatów włoskich nad stolica Abisynji, około godz. 10 rano lotnisko w Adis Abebie zostało zaatakowane przez 2 bojowe samoloty włoskie.

Oba aparaty otworzyły silny ogień z szybkostrzelnych armatek i karabinów maszynowych, niszcząc całkowicie pozostawiony w po-

plochu na lotnisku jeden z samolotów abisyńskich. Strat w ludziach nie było.

Mussolini uspakaja Anglję

LONDYN, 4. 4. — Dziś w godzinach

rannych włoski ambasador Grandi złożył na ręce podsekretarza stanu w Foreign Office Robert Vansittarta oświadczenie Mussoliniego, że działania armii włoskiej nad jeziorem Tana w żadnym wypadku nie będą szkodziły interesom Wielkiej Brytanji.

WOJSKA ABISYŃSKIE W ODWROCIE MIOTACZE OGNI SPARALIZOWAŁY AKCJĘ WOJOWNIKÓW NEGUSA

Asmara, 4. 4. — W rejonie jeziora Asziangi po zalamaniu się kontraktu na prawe skrzydło włoskie w okolicach Maichio oddziały abisyńskie cofają się w kierunku Kworam, osłaniając odwrót głównych sił armji cesarskiej. Wojska włoskie nie tracą kontaktu z ustępującym nieprzyjacielem.

W kolach abisyńskich przypisują sukcesy włoskie w okolicach Gondaru i nad jeziorem Asziangi użyciu gazów trujących. Korespondent Reutersa w Addis-Abeba dowiaduje się ze źródeł abisyńskich, że przy ataku na Gondar Włosi używali miotaczy płomieni. Posu-

wanie się Włochów naprzód poprzedzone było silnem bombardowaniem z samolotów, które zrzucały bomby gazowe i zapalające, zaś przed piechotą włoską posuwali się saperzy z miotaczami płomieni. Ogarnięci przerażeniem na widok ognia, spadającego z nieba i wytryskującego z ziemi, wojownicy abisyńscy, należący do straży przednich, będących w kontakcie z Włochami, początkowo wpadli w osłupienie i nie mogli się ruszyć z miejsca, a dopiero gdy niektórzy z nich ulegli poparzeniu, wszystkie straże przednie pierzchnęły, pociągając za sobą główne siły.

PRZECIW BOLSZEWIZACJI HISZPANJI

Paryż, 4. 4. Według doniesień z Madrytu premier Azana na wczorajszym po-

siedzeniu Kortezy wygłosił wielką mowę na temat sytuacji wewnętrznej Hiszpanji.

Premjer Azana na wstępie wezwał parlament do jaknajrychlejszego uchwalenia praw, któreby pozwoliły rządowi kierować państwem w zmienionych stosunkach wewnętrznych. — Imieniem rządu zapowiedział, że wszelkie próby niepokoju zduszone będą w zarodku. Premjer zaprzeczył pogłoskom, że w Hiszpanji ma być proklamowany ustrój bolszewicki. (M)

Madryt, 4. 4. Rada ministrów postanowiła na posiedzeniu, odł. tem w dniu wczorajszym, przesunąć termin wyborów gminnych, które miały się odbyć 12 kwietnia, na czas narazie nieokreślony ze względu na zagrożoną sytuację wewnętrzną. (PAT)

KORTEZY UCHWALIŁY, ŻE PREZYDENT NIE MOŻE ROZWIĄZAĆ IZBY

Madryt, 4. 4. — Kortezy 182 głosami przeciwko 88 przyjęły wniosek, zgłoszony przez grupę socjalistyczną, stwierdzający, iż prezydent Amora już dwukrotnie korzystał z prawa rozwiązywania izby. Prerogatywy, udzielone prezydentowi pod tym względem przez konstytucję, zostały więc wyczerpane i Kortezy w obecnym swym składzie nie będą mogły być do końca kadencji rozwiązane.

Powazny spadek bezrobocia rejestrowanego

WARSZAWA, 3. 4. — Liczba bezrobotnych na terenie całego kraju według danych biur pośrednictwa pracy, wynosiła w dn. 1 kwietnia rb. 479.049 osób. Stanowi to spadek bezrobocia w ciągu ostatnich 15 dni o 10.042 osoby.

Ustawodawstwo polskie wzorem dla egipskiego

Z Kairu donosi (PAT): Murad sid Ahmed pasza, przewodniczący egipskiej komisji rewizji ustawodawstwa cywilnego w przemówieniu swem na otwarciu prac komisji powołał się na prawodawstwo polskie, jako najnowsze w Europie.

JAPONJA I SOWIETY KONCENTRUJA SWOJE WOJSKA

na pograniczu Mandżukuo i Mongolji

Londyn, 4. 4. — Agencja Reutersa donosi z Dairenu, że sytuacja na pograniczu mongolsko-mandżurskiem uległa raczej pogorszeniu niż polepszeniu, chociaż ożywiona akcja propagandowa utrudnia zdanie sobie sprawy istotnego stanu rzeczy.

Według urzędowych doniesień, japońska armja kwantuńska ma się skoncentrować na granicach Mandżukuo, aby odpowiedzieć na koncentrację wojsk sowieckich na Syberji. Jak podkreślają, armja japońska zmuszona będzie do wystąpienia, jeśli władze ZSRR nie wycofają swych wojsk. (PAT)

AUSTRIA WPROWADZA POWSZECHNĄ SŁUŻBĘ WOJSKOWĄ



Widzimy na powyższej fotografii chwilę w której kanclerz Schuschnigg wśród nieopisanego entuzjazmu proklamował dekret rady państwa o wprowadzeniu w Austrii powszechnej służby wojskowej

ko materialną strunę obowiązków obywatelskich, tem gra się już na samopoczuciu moralnem i dlatego potrzebą pewnej równowagi społecznej wymaga wymłócenia cepami z budżetów publicznych tego wszystkiego, co zbędne i niezasadne. J. W.

Hauptmann został stracony na krześle elektrycznym

LONDYN, 4. 4. 36. Według depeszy z Trenton, Bruno Hauptmann, skazany na śmierć za porwanie i zamordowanie synka płk. Lind-

bergha, został stracony na krześle elektrycznym dziś w nocy o godzinie 1 minut 42 (m.)

55 OSÓB ASYSTOWAŁO PRZY EGZEKUCJI

Hauptmann do końca zachował zimną krew



TRENTON, 4. IV. — Wczoraj były czynione jeszcze przez obronę rozpaczliwe usiłowania, by uratować Hauptmanna. Gubernator Hoffman, który odbył wczoraj dłuższą rozmowę z prokuratorem Wilentzem napróżno usiłował go skłonić do zgody na nowe odroczenie wykonania wyroku. Obrona pragnęła wszcząć dochodzenie w sprawie b. adwokata Wendla w hrabstwie Huntington; Po rozmowie jednakże z Wilentzem gubernator Hoffman oznajmił, iż żadne dalsze odroczenie wykonania wyroku nie może być przyznane wobec stanowiska władz powiatu Mercer, które kategorycznie odmówiły wydania Wendla władzom huntingtońskim.

W chwili gdy Hauptmann miał być wprowadzony do sali, w której są wykonywane wyroki, dyrektor więzienia, płk. Kimberling, kazał jeszcze swemu sekretarzowi upewnić się telefonicznie, iż żadna szansa odroczenia egzekucji już nie istnieje. O godzinie 1-ej min. 38 do dyrektora więzienia zgłosił się jeden ze strażników więziennych, oświadczając mu, iż w biurze dykcji więzienia nie otrzymano żadnych wiadomości, pozwalających na dalsze zwlekanie z wykonaniem wyroku.

O godzinie 1 min. 41 Hauptmanna wprowadzono do sali, gdzie się znajdowało krzesło elektryczne. Zachowywał się zupełnie spokojnie, zwracała uwagę jedynie jego wielka bladeść. Dwaj strażnicy więzienni podprowadzili go do krzesła, na którym usiadł nie próbując się bronić. Kiedy przywiązano go do krzesła, patrzył spokojnie na

55 świadków, którzy mieli być obecni przy egzekucji. Po raz pierwszy puszczone prąd o godz. 1 min. 41 i pół. Następne dwa wyładowania zakończyły egzekucję. O godzinie 1 min. 44 kat Elliott wyłączył prąd.

Kilka osób, który zrobiło się niedobrze, wprowadzono z sali. 6 lekarzy zbadało zwłoki Hauptmanna dwukrotnie. O godzinie 1 min. 47 i pół dr. Howard Weisler oficjalnie oznajmił zgon. Po zwolnieniu więzów 4 strażników więziennych wyniosło z sali zwłoki Hauptmanna, które przeniesiono do pokoju, gdzie będzie dokonana sekcja.

Dyrektor więzienia płk. Kimberling oświadczył, iż Hauptmann do ostatniej chwili był przekonany, że uniknie śmierci. Oskarżony nie chciał się spowiadać i nie tracił do ostatniej chwili odwagi.

Pani Hauptmann, kiedy dowiedziała się o straceniu swego męża, dostała ataku histerycznego, krzyjąc „dlaczegoście to zrobili! Kiedy wreszcie udało się uspokoić ją, postanowiła niezwłocznie wyjechać do Nowego Yorku, gdzie znajduje się jej syn, Manfred.

Podczas egzekucji więźniowie otaczali ołbrzymie tłumy ludności. Władze wydały szereg zarządzeń, zapewniających spokój i bezpieczeństwo przedstawicielom władz, którzy w ostatnich czasach stali się niepopularni. Mieszkańca prokuratora Wilentza zarówno, jak i gubernatora Hoffmanna były strzeżone przez silne posterunki policji. Dr. Condon nie opuszczał swego mieszkania w Nowym Yorku.

Gubernator Hoffman, który po egzekucji opuścił swe biuro odmówił wszelkich wywiadów dziennikarzom i spójczkował urzędnika, który chciał go odprowadzić do domu.

Władze wydały bardzo surowe zarządzenia. by upewnić się, że nikt z osób dopuszczonych do sali, gdzie była wykonana egzekucja, nie dokona zdjęć fotograficznych. Wszyscy świadkowie śmierci Hauptmanna musieli podpisać odpowiedzialne zobowiązanie w którym byli uprzedzeni, iż grozi im dochodzenie sądowe w razie dokonania zdjęć. Niezależnie od tego czterokrotnie poddano ich osobistej rewizji. (PAT).

KOMBINATORZY SPOD CIEMNEJ GWIAZDY ZARABIALI na kilkakrotnym odraczeniu egzekucji

LONDYN, 4. 4. Według wiadomości, jakie nadeszły tu dotychczas z Trenton decyzja wykonania wyroku śmierci na Hauptmannie zapadła wczoraj, gdy w toku przesłuchiwania b. adwokata Wendla, który sam się oskarżył o udział w zbrodni, okazało się, iż zeznaniem jego nie można wierzyć, bowiem zgłosił się on u prokuratora tylko w tym celu, by odwiec wykonanie wyroku śmierci na Hauptmannie. Wendel jest wykołajcem upadłym na dno życia i można przypuszczać, że za swe zeznania otrzymał sowitą zapłatę od kombinatorów, którzy robili „ter minowe“ zakłady o życie Hauptmanna, wygra-

wiając znaczne sumy spowodu odroczenia egzekucji.

„Mezaljans“ królewskiego wnuka

BERLIN, 3. 4. — Z Londynu nadchodzi sensacyjna wiadomość, że przebywający obecnie na Rivierze ks. Bertila, wnuk króla szwedzkiego Gustawa, młodzieniec 23-letni, wystosował do swego królewskiego dziadka prośbę o zezwolenie na małżeństwo z 23-letnią Margaritą Brambeck, sprzedawczynią w jednym

z magazynów w Sztokholmie.

Ukochana ks. Bertila pochodzi z dobrej, lecz ubogiej rodziny. Ojciec jej był kapitanem floty handlowej.

Romans trwa już od 2 lat, a nawet prasa szwedzka wymieniała niejednokrotnie nazwisko Margarity Brambeck w połączeniu z ks. Bertilem. Dotychczas nie nadeszła jeszcze odpowiedź królewska mimo że podanie zostało wysłane przed kilkoma tygodniami.

Z GRAFIKI KUJAWSKIEJ



W niedzielę w Inowrocławiu nastąpiło zamknięcie wystawy prac graficznych artysty - malarza Stanisława Wojewódzkiego, licznie przez cały tydzień zwiedzanej przez publiczność. Na zdjęciu akwatinta z akwafortą artysty pt. „Palac Heroda na Kalwarii Pakoskiej“.

Opowieść o awanturnych przygodach trzech muszkieterów



7) Kiedy piękna pani ujrzała d'Artagnana w drzwiach gospody — zwróciła na niego uwagę nieznanego, który widocznie opowiedział, jej swą przygodę, bo po chwili zawołała głośniej: „Co? i chcesz, hrabio, odjechać, nie dawszy nauczki temu młokosowi?...” Tego było d'Artagnanowi za wiele. Rzucił się znów na nieznanego, krzyząc: „Proszę, jestem tutaj, czekam na tę nauczkę!...” Szlachcic, któ-

rego milady nazwała hrabią, sięgnął do szpady, ale powstrzymał go okrzyk jego towarzyszek: „Co robisz?! przecież każda zwłoka może wszystko zepsuć!” Hrabia uznał widocznie słuszność tej przestrogi, bo nie wy dobył szpady, tylko odwrócił się plecami do d'Artagnana, skłonił się pięknej damie, wskona konia i oboje rozjechali się w przeciwną stronę. D'Artagnan rzucił się w pogoń za

nieznajomym, ale siły go opuściły i padł na środku drogi. Tutaj d'Artagnan zażądał winna, oliwy, rozmarynu i innych ziół i przyrzekł sobie balsam na rany według recepty matki. Chcąc zapłacić gospodarzowi — znalazł wprawdzie w kieszeni kaftana swą chudą sakiewkę, ale spostrzegł, że list polecający do kapitana de Trevilla zniknął bez śladu.

W omlocie

Smutne wypadki krakowskie znalazły swoje echo w jednogodzinnym strajku powszechnym, proklamowanym przez związek zawodowy na 2 kwietnia i który w dniu tym skutecznie został. Jakkolwiek strajk ten nie pociągnął za sobą mas robotniczych, tem niemniej sam fakt jego proklamowania nasuwać musi niewesołe refleksje każdemu obywatelowi, przejętemu troską o przyszłość państwa w dobie wymagającej skupienia żywych sił narodu i nieopóśledzenia wewnętrznej rozterki wobec niebezpieczeństw z zewnątrz, a do pewnego stopnia i z wewnątrz.

Wiemy wszyscy, że jeżeli gdziekolwiek zdarzają się wypadki łamania umów o pracę i wynagrodzenia, jeżeli zdarzają się objawy wyzysku i krzywdy, świat pracy ma drogę otwartą do dochodzenia swoich praw środkami legalnymi. Inspektoraty pracy z największą życzliwością odnoszą się do postulatów robotniczych i starają się zawsze znaleźć środek wyjścia z wszelkich zatargów w okresie obecnych społecznych trudności gospodarczych. Wiemy także, że wśród czynników, państwem kierujących, są ludzie, którym bólaczki świata pracy są aż nadto dobrze znane i którzy poświęcają im wiele uwagi.

Z chwilą jednak, gdy pod płaszczykiem obrony praw robotniczych różne grupy opozycyjne, nie mówiąc już o wyrotowych, usiłują się odegrać, prowokując awantury i zajścia, które prowadzą do nieobliczalnych skutków, opinia publiczna musi to najostrożniej pojąć. Zrozumiała to zresztą masa robotnicza, które nie dały posłuchu socjal - komunistycznym aranzżerom „strajku demonstracyjnego“, tak, że ten poniósł zupełne fiasco. W większych ośrodkach przemysłowych zaznaczył się on nikły, nie dochodząc do 10 proc. ogółu pracujących. Jest to objaw pocieszający, ale stale musimy mieć na uwadze, że wroga propaganda nie ustaje, dążąc do podminowania podstap państwa na korzyść i ku uciesze naszych wrogów zewnętrznych i wewnętrznych.



8) Stwierdziwszy stratę listu, na który tak bardzo liczył, d'Artagnan urządził straszliwą awanturę. Przybiegł gospodarz, zbiegł się jego pacholkiwie, a d'Artagnan wygrażał im przed nosem kawalkiem ulamanej szpady, żądając natychmiastowego odszukania listu. Poszukiwania jednak okazały się bezowocnymi. List przepadł. Gospodarz w końcu przypomniał sobie, że nieznanemu szlachcic bardzo się nim zainteresował i że później był

chwile sam w kuchni. Pewno więc on zabrał ten list. „Cóż, u licha, mogło go zainteresować w tym liście“ głoził się d'Artagnan.

Dzięki balsamowi według nieocenionej recepty matki d'Artagnan prędko wyleczył się z ran i przybył w końcu do Paryża. Na wstępie sprzedał zaraz swego złotego kompromitującego konika, a handlarz, który go nabył, nie ukrywał, że 8 talarów daje tylko dzięki niezwykłej barwie jego skóry. Pieszko więc,

z tobolek swym pod pachą wędrował nasz bohater ulicami miasta, dziwiąc się występkiem, jako przybysz z prowincji, ale nie przestając robić wielkopańskiej miny. Dzięki swej przysięboreczności i sprytowi wkrótce wynalazł niewielki tani pokój przy ul. Grabarzy w pobliżu Luxemburgu i oto stał się mieszkańcem Paryża.

PÓLTORA ROKU WIEZIENIA ZA NAPAD NA 73-LETNIĄ STARUSZKĘ

Onegdaj toczyła się w tut. sądzie okręgowym pod przewodnictwem p. wiceprezesa s. o. s. Jastrzębskiego ciekawa rozprawa karna przeciwko Banachowi Stanisławowi (Gimnazjalna 28), Chybie Kazimierzowi (Kościełna 9), Kaźmierczakowi Walentemu (Kaliska) i Domachowskiej Stanisławie. Przedmiotem rozprawy był napad rabunkowy dokonany przez powyższą szajkę na 73-letnią żebraczkę, Paulinę Niewiesiównę. Dodać tu należy, że wszyscy oskarżeni byli wielokrotnie karani. M. in. Kaźmierczak na 5 lat więzienia za napad a Domachowska na półtora roku więzienia za paserstwo. Mąż Domachowskiej odsiaduje w tej chwili karę lat więzienia.

Napad był b. starannie przygotowany. Opowiadał o tem szeroko przed sądem przodownik służby śledczej, Trzciniński. U. Kaźmierczaka mieszkała na stacji Domachowska. Ponadto przychodzili tu często Banach i Chyba. Tu też ustalono dokładny plan napadu. Domachowska, na zlecenie pozostałych oskarżonych, chodziła przez pewien czas do kościoła, gdzie stojącej w kruchcie starej żebraczce, Niewiesiównie, dostarczała kawy. Tym sposobem starała się zdobyć zaufanie staruszki. Pewnego dnia wręczyła Niewiesiównie 20 groszy, oświadczając, że jakaś pani prosi, aby Niewiesiówna przysłała do niej celem cerowania paru skarpet. Na zadatek dała właśnie 20 groszy.

Domachowska zaprowadziła Niewiesiównę pod wskazany adres. Było to przy ul. ks. Kapaliń niedaleko narku. Domachowska nagle znikła staruszkę. Z ciemności wyskoczyło 2 mężczyzn. Jeden z nich zatkął staruszkę usta, drugi przeszukał wszystkie kieszenie. Znalezionej portmonetkę zabrano. Bandyci uciekli. Staruszkę skradziono około 8 złotych.

Niewiesiówna o napadzie tym nie zgłosiła policji. Sprawę wykrył jednak Wydział Śledczy P. P. w Ostrowie w czasie przeprowadzanych dochodzeń w innej sprawie.

Oskarżeni do winy początkowo się nie przyznali. Szczególnie wykrętne i kłamliwe były zeznania Domachowskiej. Cała czwórka udawała szczerze zdumionych, że za winy nieopowiedziane ma odpowiadać przed sądem. W pewnej chwili jednak doszło między oskarżonymi a w szczególności między Kaźmierczakiem i Banachem a Domachowską do kłótni. Domachowska zaczęła wszystkich „sypać”. Sprawa była jasna!

Sąd, po naradzie, skazał Banacha i Kaźmierczaka, każdego na półtora roku więzienia, a Domachowską na 10 miesięcy więzienia. Chyba został uwolniony.

Grzeszolski skazany na śmierć z zamianą kary na dożywotnie więzienie

SOSNOWIEC, 4. IV. W sobotę o godz. 15 sąd okręgowy w Sosnowcu wydał wyrok w sprawie Pawła Grzeszolskiego.

Za zabójstwo przez otrucie syna Jerzego oskarżony skazany został na karę śmierci z pozbawieniem praw na zawsze. Kara śmierci na zasadzie amnestii zamieniona została na dożywotnie więzienie. Za zabójstwo córki Lucyny Paweł Grzeszolski skazany został na karę śmierci

z pozbawieniem praw na zawsze. Za usiłowanie otrucia służącej Cabalówny, Grzeszolski skazany został na 3 lata więzienia, przyczem kara ta na zasadzie amnestii zmniejszona została do 1 i pół roku więzienia. Jako łączny wyrok za wszystkie wymienione wyżej przestępstwa sąd okręgowy skazał Pawła Grzeszolskiego na dożywotnie więzienie i pozbawienie praw na zawsze.

Z Kwiatkowa

Dnia 3 kwietnia 1936 r. ukazało się na łamach naszego pisma ogłoszenie p. t. „Obelga”, w myśl którego rzekomo Państwo Wojciech i Jadwiga Szostakowa z Kwiatkowa, cofają obelgę, rzuconą na niej, Chmielewskiego, Czekarowicza, Maciejewskiego i Suchorzewskiego. PP. Szostakowie proszą o zaznaczenie, że treść tego ogłoszenia nie zgadza się absolutnie z prawdą i że pp. Szostakowie nigdy ogłoszenia o powyższej treści nie umieścili. Ogłoszenie ukazało się na łamach naszego pisma jedyną drogą nieuczciwego podstępnie ze strony ludzi podłych, za co pp. Szostaków najmocniej przepraszamy.

Amatorzy „gry królewskiej“

Nowozalożona, lecz rucliwa Sekcja Szachistów przy Katolickim Stowarzyszeniu Młodzieży Męskiej — oddział Ostrow, Wlkp. gości u siebie w niedzielę, dnia 5 kwietnia 1936 r. o godz. 9,15 przedpoł. znaną, rutynowaną szóstkę szachistów K. P. W. — Poznań. Wynik spotkania tej królewskiej gry trudno przewidzieć, gdy obydwie zespoły są o wyrównanych siłach. Zatem spotkanie zapowiada się bardzo ciekawie.

NA WIELKANOC
WINA Węgierskie - Francuskie - Włoskie - Krajowe
 Koniaki - Starka - Żytniówka - Śliwowica i Likieri
 znanej dobroci — kupisz najtaniej
W F-je W. Zielińska
 telefon 75 Ostrów (Pozn.)
 ul. M. Piłsudskiego nr. 3

Foto - Amatorzy
 Marzenia wasze spełnione!
 Aparaty fotograficzne na 10 rat miesięcz. oddaje
Drogerja pod Łabędziem
 M. Piłsudskiego 12
 największy foto-skład w mieście
 NOWOCZESNE FOTO - LABORATORJUM

Maszyny do pisania
 Continental taśmy, kalki poleca po niskich cenach
W. Wentzel - Ostrów (Wlkp.)
 Wrocławska 14
 NAPRAWA MASZYN DO PISANIA

NA SWIĘTA
 poleca
 kawy, herbaty, konserwy, pomarańcze, zajaczkę, jajka wielkanocne, czekolady, sultanki, rodzynki, migdały, cykate, sałata rzodkiewki
ST. KALUŻNY
 Raszowska 8
 Skład kolonialny i delikatesy

NA SEZON BUDOWLANY:
 wapno w bryłach
 wapno gaszone
 wapno hydrauliczne
 cement portlandzki
 cegły szamotowe
 płyty szamotowe
 tekturę dachową
 tekturę fundamentową
 ruberoid
 szplisy dachowe
 trzcinę sufitową
 smołę preparowaną
 lepnik
 gudron
 asfalt
 polecają
MUSZYŃSKI & WRONECKI
 Przedsiębiorstwo Rolniczo-Handlowe
 Ostrów, ulica Wrocławska 13.

FORNIERY
 krajowe i zagraniczne oraz
DYKTY
 w różnych wielkościach po cenach najniższych poleca
Henryk Chrzanowski
 Ostrów, Wrocławska 24

Żyrandole najnowsze modele
 Lampki biurkowe i nocne
 Abażury - żarówki - żelazka elektryczne
 w wielkim wyborze oraz wszelki materiał instalacyjny
 pierwszorzędnej jakości poleca
JÓZEF WENTZEL
 Ostrów, ul. Wrocławska 14

NA SWIĘTA
 Wina gronowe
 Koniaki - Likieri
 Wódki monopolowe
 Poleca w wielkim wyborze
MARJAN ŚWITAŁSKI
 Kolektura Loterii Państwowej
 OSTROW Wlkp.
 Marszałka Piłsudskiego nr. 10
 Telefon 140

Piekarnia i Cukiernia
Morissona ul. Wrocławska 33
 poleca na święta wielkanocne
 babki, placki i torty po cenie konkurencyjnej
WOJCIECH MORISSON

KANCELARJĘ ADWOKACKĄ
 przeniosłem z dniem 4 kwietnia br. na
ul. Sądową 3 i p.
 naprzeciw głównego wejścia do gmachu Sądowego.
St. Janiszewski
 adwokat

Wszelkie
NASIONA
 poleca
ED. L. CHMIELNIK
 SPECJALNY SKŁAD NASION
 Ostrów (Pozn.)
 ul. Wrocławska 35 — tel. nr. 192

Na Święta Wielkanocne
 Wina - Wódki
 Koniaki - Likieri
 Tytonie - Papierosy
 Cygara
K. Kazowski
 Ostrów, Rynek 36

Szanownemu Obywatelstwu miasta Ostrowa i okolicy podaję do łaskawej wiadomości,
 iż otworzyłem z dn. 1-go kwietnia 1936 r.
PRACOWNIĘ OBUWIA
 Przyjmuję zamówienia oraz naprawy po cenach przystępnych.
 Z poważaniem
T. Biczysko
 ul. Żydowska 18

Niskie Ceny!
Wielki Wybór!
 Wody kwiatowe na wąż
 perfumy, pudry
 wszelkie artykuły kosmetyczne
 Dobrze zaopatrzonej dział techn.
 w **Drogerji Delta**
 Mgr. Farm.
ANDRZEJA TOMCZYKA
 Ostrów, ul. Wrocławska 3 — tel. 7
 DO 262

Sprzedaje
 OBRACZKI
 kolczyki zegarki budziki najtaniej w Nowak Marszałka Piłsudskiego 2 narożnik Wrocławskiej DO 261
 GOSPODARSTWO
 42 morgi dobrej ziemi budynek inwentarz Cenna 10 000 zł — Antoni Charoputa Emiljanów - Mrebcin pow Kepno DO 267
 NOWY DOM
 dwupiętrowy i mógz ziemni z zabudowaniem (woda światła) — na sprzedaż Ostrów Polna Sobczakowa Antonina DO 259

Mieszkania do wynaj.
 MIESZKANIE
 komfortowe 3 pokoje z kuchnią i łazienką od zaraz do wynajęcia Starotargowa 9 Dziegieleciak DO 266
 MIESZKANIE
 4 pokojowe na 3 piętrze od zaraz do wynajęcia Piłsudskiego 15 informacja m 5 DO 292
 MIESZKANIA
 słoneczne pokój z kuchnią od zaraz do wynajęcia Łąkowa 11a DO 200

Tapczany - leżanki - materace
 oraz wszelkie reperacje najtaniej wykonuje
ZAKŁAD TAPICERSKI
B. Konieczny
 Wrocławska 6
 dom D Brzeźwińskiego 0215

ELEGANCKO I BARDZO TANIO
 przerabiam, fasonuję i czyszczę
 kapelusze damskie i męskie
POLATYŃSKA
 Szpitalna 10
 DO 212

PRZETARG PRZYMUSOWY
 W wtorek dnia 7 kwietnia 1936 r. o godz. 10 przedpoł. sprzedam publicznie przez licytację w biurze mojem w Ostrowie przy ul. Rynek 16/17 za gotówkę najwięcej dającym 1 maszynę do pisania marki E. F. K. Wyżej wymieniona maszyna oszacowana została na kwotę 800 zł.
 (—) Czajkowski
 komornik Sądu Grodzkiego rew. I. w Ostrowie Km. 234/36. ul. Rynek 16/17. DO 277

„DZIENNIK OSTROWSKI“ ukazuje się o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświęconych. — ABONAMENT MIESIĘCZNY: w ekspedycji 1,30 zł. z odosowaniem do domu 1,50 zł. przez pocztę 1,66 pod opaską w kraju 2,80 w razie wypadków spowodowanych siłą wyższą jak strąki, sobotaż pracy wydawnictwo nie odpowiada za nieostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa do odszkodowania — OGŁOSZENIA: za 1 mm je-BNE OGŁOSZENIA: słowo tytuł 15 gr każde dalsze słowo 7 gr Ogłoszenia płatne w Ostrowie lub agenturach, zaskarżalne w Poznaniu Konto czek PKO w Poznaniu nr 208 282 — Adres Redakcji i Administracji: Ostrów Poznański, ulica Gimnazjalna 2 telefon 131 — Administracja czynna od godziny 8—18-tej — Ogłoszenia do najbliższego numeru przyjmują się do godz. 14-ej dnia poprzedniego, po tym czasie dolicza się kosztu telefonu. — Niezamówionych rękopisów nie honoruje się i nie zwraca. — REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY Paweł Hociąg w Ostrowie Pozn — Nakładem i czcionkami Drukarni „Dziennika Poznańskiego“ Sp Akcyjna w Poznaniu — ulica Pocztowa 9 — Telefon: 11-77 16-56 33-75 33-90